



BIBLIOTHECA  
UNIV. JAGELL.  
CRACOVENSIS

391043  
391055

Mag. St. Dr.

II





758

T. S. D.



391043

391055

II Mag. St. Dr.

Ex-Libris  
PODHORCE

ADVERT

405



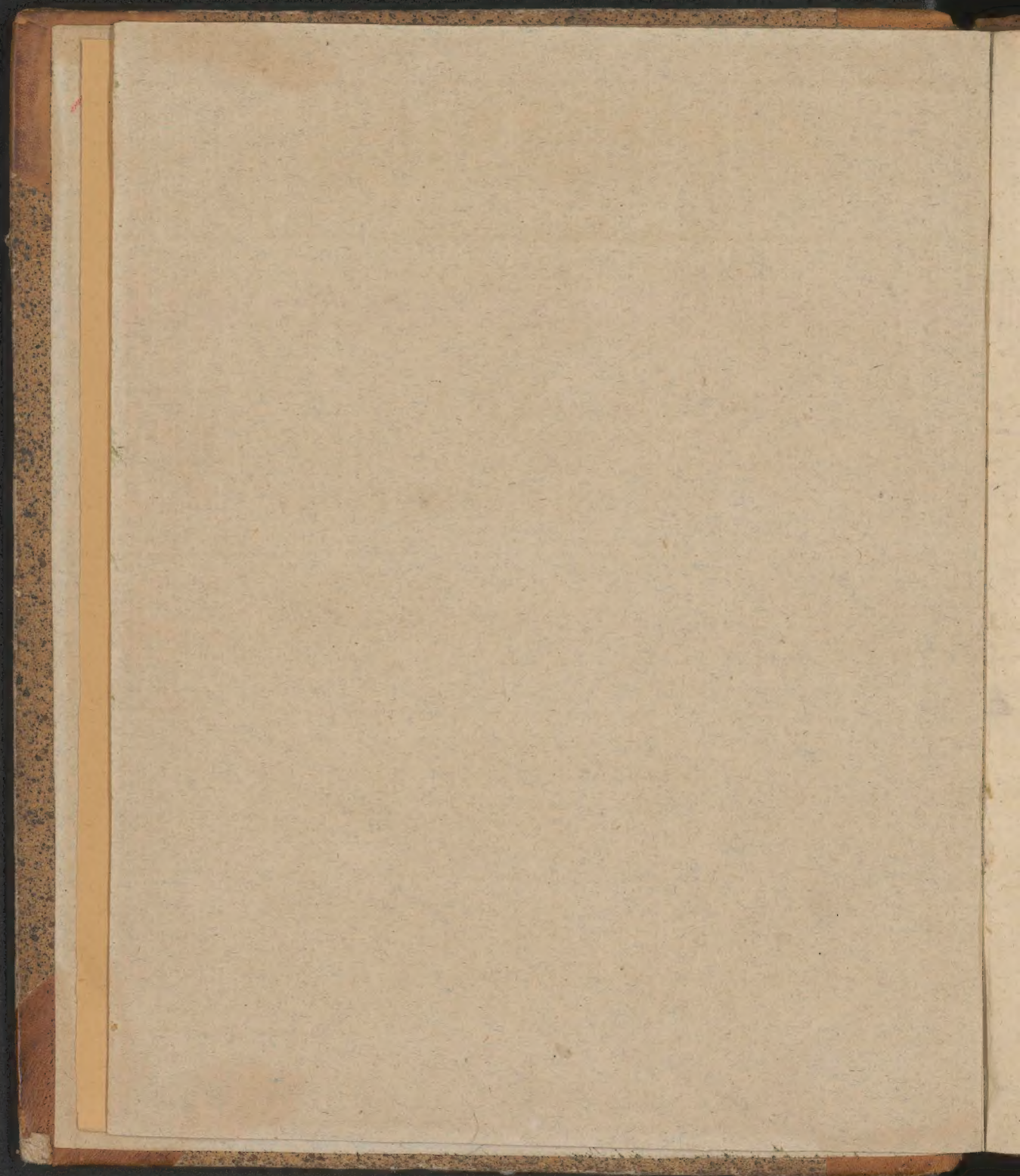
# MISCELLANEA.

1. Pamiętnik stosujący się do niniejszych interesów Polski. Mémoire sur les affaires actuelles de la Pologne. Warszawa 1791, w druk. Michała Grölla-Str.23.-E<sup>XXIV</sup> Str.40.-
2. Roztrząśnienie pisma p.t. Pamiętnik ściągający się do interesów niniejszych Polski 1791.-Warszawa, w druk. Michała Grölla.-Str.24.-
3. Odpowiedź na rozbiór pisma p.t. Myśli stosujące się do teraźniejszych okoliczności handlowych i politycznych Polski.-Warszawa 1791.-K nlb.20.-E<sup>XXIII</sup> Str.258.-
4. Sur la diète actuelle de la Courlande./B.m.dr.i r./-Str.21+ nlb.2.-
5. Józefowicz Hlebicki Wincenty, Mowa na sessyi seymowej dnia 4.maia 1790 r./B.m.dr./-K nlb.6.-E<sup>XVIII</sup> Str.645.-
6. Broskura Kajetan Suszczański, Głos in turno na sessyi seymowej dnia 14.czerwca 1790r.-/B.m.dr./-Str.4.-
7. Mostowski Tadeusz, Głos na sessyi seymowej dnia 6.czerwca 1791r./B.m.dr./-Str.7.-E<sup>XXII</sup> Str.594.-
8. Kublicki Stanisław, Głos dnia 10.maia 1791r. na sessyi seymowej.-/B.m.dr./-K nlb.4.-Nieznane E<sup>XX</sup> Str.351.-
9. Strasz Michał Odrowąż, Głos na sessyi seymowej dnia 27.maia 1790r.-/B.m.dr./-K nlb.4.-
10. Cieciszowski Kasper Kazimierz X., Przymówienie się na sessyi seymowej dnia 23.maia 1790r.-/B.m.dr./-K nlb.2.-E<sup>XIV</sup> Str.277.-
11. Suchodolski Wojciech, Mowa dnia 27.maia 1790r. miana./B.m.dr./-K nlb.4.-
12. Czacki Michał, Mowa na sessyi seymowej dnia 8.czerwca 1790 r./B.m.dr./-K nlb.2.-E<sup>XIV</sup> Str.507.-

13. Halewicz Benedykt, Mowa na seessyi seymowej dnia 8.  
czerwca r.1790./B.m.dr./-K nlb.4.-E XVIII Str.311.-
14. Kołłataj Hugo X., Głos na seessyi seymowej dnia 3.czer-  
wca 1791 r.Warszawa 1791,w druk. M.Grölla.-K nlb.4.-  
E XIX Str.425.-



2071  
4.-





# G Ł O S

JASŃNIE WIELMOŻNEGO JMCI XIĘDZA

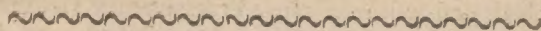
HUGONA

KOŁŁATAIA

PODKANCLERZEGO KORONNEGO

MIANY

NA SESSYI SEYMOWEY DNIA 3. CZERWCA 1791 ROKU.



391055

π

NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU, PANIE MÓY MIŁOŚCIWY!

PRZEŚWIETNE RZECZYPOSPOLITEY STANY!

**P**omiędzy słopniami sposobiącemi Nas do odrodzenia się politycznego, czyli do przeyscia ze stanu poniżenia i wzgardy, do stanu niepodległości, i rzetelnego bezpieczeństwa, rachować winniśmy uślanowanie niedawno zeszłej Deputacyi do Interessów Zagranicznych. Nie można zaprzeczać sprawiedliwości tam, gdzie same skutki przekonują o rzetelney zaśludze. Jeżeli początkowy zapal natchnął Was oświeceni Prawodawcy do dzieł śmiałych; Deputacyi winni jesteście, iż wielkie przedsięwzięcia Wasze w skutku oglądacie. Jey to usilne prace, Jey pilne dostrzeganie,



❧   ❧   ❧

---

ganie, Jey nie błędny rachunek doprowadził Was do tak szczęśliwey rzeczy naszych odmiany.

Chcąc postępować z przyzwoitą względem obcych godnością, trzeba nayprzód zapewnić się o bezpieczeństwie własnych postępów. Nie dość albowiem zdobyć się na wielkie przedsięwzięcia, należy dobrze obrachować, možnali ie utrzymać? možnali być pewnym przez wszystkie podobieństwa reguły, że się w tak szczęśliwym zbiegu rzeczy naydujemy, iż Sądzie, i odległe Mocarstwa, kroki niepodległości Naszey przyzwoicie szanować będą? że na mieysce tych wstydlivych rachunków, iakie względem Naszey czyniono całości, spoglądać odtąd zacząć na Nas, iak na Mocarstwo wielom do związków potrzebne, lub przynaymniey nieobojętnie pomocne. Takowy stan rzeczy Naszych winni iesłemy Prześwietney Deputacyi do Interessów Zagranicznych, winniśmy Jey, mówię, Naszą niepodległość, naszą całość, rządność, i spokojność.

O koszcie własnego nieszczęścia doznaliśmy tego na sobie, co się trafiać zwykło wszystkim Narodom na swe loły niebaczny. Naydując się w takowym Rządu wewnętrznego stanie, który był wślec przeciwny geograficznemu położeniu Naszemu, obracając bezprzestannie oczy na samych tylko dożywotnich Królów Naszych, daliśmy zakorzenie się gorszącey *oligarchii*, natężyliśmy chciwość prywatnych, rzecz publiczna pomnażała szczególnych Obywatelów majątki, którzy z bogaceniem własnością Rzplitey, dzielili między siebie iey władzę, iey wielkość, iey u Postronnych znaczenie; tak dalece: że w miarę ogromności Moźnowładztwa Naszego, nikczemniała i niszczyła wielkość Narodu. Byli u Nas Moźnowładzey darami Rzeplitey z bogaceni, którzy się Jey zbroyną swoim przewyższali Woyskiem; byli co swe gońce do obcych wysyłali Mocarstw. Polak nie lękał się wchodzić w układy z Zagranicznymi mimo wiedzy własnego





śnego Rządu, dawał posiłki Sąsiadom, naprowadzał Wojska obce przeciw Władzy Kraiowej, albo wsparty potęgą którego-kolwiek Mocarstwa, za nic miał dla swej ambicyi czynić ofiarę, i z Rządu, i z Kraiu.

Jakież na ow czas być mogło znaczenie Rzplitey, kiedy obce Mocarstwa nie znając więcej Rządu w Polfcze, znalazły zrzęcną dla siebie sposobność dzielić Kray Nasz między Możliwo-władzców, i siebie samych? Każda klęska na Rzeczpospolitą zew-nętrzną, była oraz klęską wewnętrzną, a w miarę iak odpada-ły ludne Prowincye pod obce Panowanie, odpadały i obszerne Włości od Skarbu Publicznego pod panowanie Naszych Mo-żliwo-władzców; Wywrócony Rząd Narodu, oddał wszelkie znaczenie w ręce Możliwych, każda Potencya obca wszystkiego dokazywała w Polfcze za pomocą Możliwych; znano to w całej Europie, że byle tylko ambicyi, i chciwości możliwych dogodzić, wolno o losach Polski taki przyjąć układ, iaki tylko z potrzeby, i zezwolenia Sąsiadów przyjąć wypada.

Nayjaśnieysze Stany! Byliśmy dotąd Kraiem spekulacyi Sąsiadów. Czyli Dom Austryacki zakłócony o liczne Koron spa-dki z odległemi od Nas Państwami do zgody przychodził, Ko-rona Polska musiała zastępować straty jednych, i nadgrode drugich; czyli źle porachowana chciwość wciągnęła w wojnę kto-rego z Sąsiadów Naszych, ratował się on podziałem Polski, nad-gradzał Polską swe straty i pośrednictwo przychylnych Dworów; zgola, zdawało się, iż pory nierozsądne wojny Europę ciemnić będą, do póki Polska wystarczy na opłatę dla tych, co albo w wojnie nierównie zyskają, albo zysków odstępować mu-szą. Zkąd poszło, że które tylko Mocarstwo zrobiło sobie pro-jekt oderwać jaką nową Polfcze Prowincyą, dosyć mu było z kimkolwiek zacząć wojnę, byle na tym zakończyć, żeby tak zwycięzca, iako i zwyciężony mógł na Polfcze tyle uzyskać, ile sobie zamierzył.

Chciał





Chciał Bóg położyć koniec chciwości obcych, i iakież do tego celu Opatrzna iego Ręka podała Nam środki? oto Rząd dobry i dzielny, przed którym chciwość, i ambicya możnych ulec musi. Ziednoczona Narodu wola, ziednoczyła oraz siłę na opór łakomstwu i niesprawiedliwości. Już dzisiaj nie może bezpiecznie iakikolwiek zuchwały *Arystokrata* frymarczyć dla obcych, i dla siebie własnością Rzeczypospolitey. Czuwa nad każdym groźna Rządu Ręka, a opinia publiczna przedziera się aż do skrytości serca iego; Prawda dała się poznać Narodowi w całej swojej mocy, trudno go więcej łudzić, trudno z łatwowierności pocziwych robić projekta, sobie i Sąsiadom dogodne. Widzi cały Narod czyście zamiary najlepszego z Królów, że nie sobie, lecz Ojczyźnie życzliwy, nie swej Familii, lecz Ojczyzny szukał szczęścia. Od początku Panowania dobrocią wławiony, nie kosztował dotąd owocu wdzięczności; odmówiła Mu tego Opatrzność aż do dni Naszych, chcąc dać poznać, że nie dla swych zamiarów dobroczynny, nie od prywatnych, lecz od całego Narodu czekała Go wdzięczność. Serce Jego walczyło tak długo z przeciwnościami. Ogołocony z pociechy, widział iak wniwecz obracały się najlepsze zamyśły; pięć razy posłać Rządu odmieniała się za Panowania Jego, sześć razy Narod wchodził w związki Konfederacyi, całość Państw, Osoba Jego nawet była ofiarą nierządu; aż przecię światło Wsze *nieśmiertelni Prawodawcy*, dzielność rozumu, tego niebieskiego daru, na uratowanie Ojczyzny Naszey użyzonego, po tylu zwyciężonych trudnościach, doprowadziło Nas do pożądanej mety.

Jesteśmy przeto szczęśliwi, bo jesteśmy wolni, i rządni; jesteśmy pewni Naszey całości, bośmy ziednoczyli siłę Kraiu pod Rząd władzy wykonawczej; bośmy porobili związki, i przysposobili łatwość do nowych. Lecz Najjaśnieysze Stany! czas radości niebezpieczniejszy jest od czasu ucisków i poniżenia; nie zaniedbuymy się wśród okrzyków i powszechney radości.

Jeżeli





Jeżeli pilna baczość na obroty Europy doprowadziła Nas do tego stanu, w którym się znajdujemy, pamiętamy, że też sama chciwość, też sama ambicya czuwa nad poniżeniem Naszym. Szczęście Narodu Polskiego jest nakształt owej poziomej rośliny, która ciesząc nadzieją Ogrodnika, zachęca go do tym usilniejszej około siebie pracy. — Szczęśliwość ta, aby była trwałą i nieporuszoną, potrzebuje usilnego starania, usilnego dozoru; nigdy bardziej, iak teraz nie powinniśmy rąk opuszczać, nigdy bardziej iak teraz powinniśmy dostrzegać, iakie być mogą w Europie związki, iakie tajemne roboty, iakie przedsięwzięcia, zwłaszcza kiedy nowa Rządu forma przywróciła Nam exystencją polityczną, kiedy wszelkie Mocarstw zamiary, nie mogą się obeysć bez rachunku, do którego by siła Rzeplitey, i Jey znaczenie przyłączone nie było.

Jeżeliśmy nie żalowali kosztów na interessa Zagraniczne, abyśmy mogli śmiało postawić się w stopniu dzisiejszego Rządu, nie mogą pomyśleć nawet, żeby nad Nami przewodzić miała nie rozważna oszczędność, w tym czasie, kiedy nierównie bardziej natężyć winniśmy starania nietylko o całość granic Naszych, ale nadto o niezłomność Konstytucyi Rządowej.

Gabinet interesów Zagranicznych uważam iak owe *Observatorium*, w którym nietylko zwyczajny bieg planet pokazujących się na Naszym horyzoncie dostrzegany i rachowanym być powinien, ale nadto pilnego Obserwatora staraniem jest, żeby uważał, czyli się nie pokazuje iaka nadzwyczajna Komet, aby iey przyście niebłędny przepowiedział rachunkiem, aby przez iego niepilność zadziwioną nie została powziętość widokiem nieznanego niebieskiego ciała. — Są Narody, dla których nauka Astronomii jest nauką koniecznie potrzebną; lecz niemasz Narodu, któryby nie potrzebował *Observatorium* Politycznego, to jest: Gabinetu interesów Zagranicznych. Takowe *Observatorium* winno jest dawać pilną baczość na wszystkie obroty





obroty Mocarstw Zagranicznych. Im jest lepsze, im jest umiejętniejszy Obserwator, im doskonalsi pomocnicy, tym pewniejsza Nasza całość, Nasza niepodległość, Nasza Konstytucya. Na próżno byłoby wyliczać gatunki wydatków; macie dowód *oświeceni Prawodawcy* z skromnych kosztów Deputacyi Zagranicznej. Nie ma jeszcze lat trzech, iak ta Deputacya prace swoje rozpoczęła, nie ma lat dwóch, nie ma roku, iak do niektórych Dworów wysłała Posły, a przecięż koszt iey przechodzi trzy miliony kikakroć sto tysięcy. Ten skromny wydatek stosujemy do niezmiernych potrzeb, iakie się w dobrym Rządzie otworzyć muszą. Mówię najprzód o kosztach Gabinetu Warszawskiego, który uważam iako Szkołę formujących się do dyplomatyki Obywatelów, w którym uważam zbiór pracowników pod dozorem iednego Ministra, Kancellaryę liczną, i expedycye nieustanne. — Ta praca powinna mieć nadgodę przyzwoitą, bo wyciąga ofiary od ludzi takie, iż ci o własnych interesach zapominać muszą, aby się tym łatwiej publicznym oddali. Sekret tych interesów, i konieczna potrzeba, aby Pracownicy byli zawsze pod ręką Ministra, wyciąga tego, żeby Minister miał od Rzeplitey Dom na zawsze wyznaczony, w którymby umieścił wszystkich pracujących, aby chociaż odmienia się Osoba rządząca Gabinetem, nie odmieniała się postać, i wygoda tych, co się usłudze publiczney poświęcają. Weźmyż teraz na uwagę, ile Nam potrzeba Ministrów? ile Rezydentów? ile Agentów? i Konfulów? Doliczby dotąd utrzymywanych, zdaniem moim potrzebny jest Minister w Turynie i Wenecyi. Chcemyż, aby Nas, i Konstytucyą Naszą Sąsiedzi szanowali? staraymy się być w porozumieniu z ich Sąsiadami. Chcemyż, aby handel Nasz kwinał? staraymyż się oto, aby w każdym mieyscu, gdzie interessa Nasze zachodzić będą, Obywatel Polski znalazł protekcyą Rządu, i wsparcie przyzwoite. Przyidzie może czas, że Narody postrzegą się, iż Traktaty handlowe zależeć będą na samey tylko wolności, i rządowej pomocy; lecz póki przemysł ludzki dla wzajemney





potrzeby musi być ofiarą chciwości skarbówcey, opisy terażniejszy Traktatow handlowych są tym złym, któremu nayoświecześnie Narody ulegać muszą. Z takowych Traktatow wynika potrzeba utrzymywania Ministrów w niektórych mieyscach dla samego nad poblížszemi Konsulami dozoru. Ktokolwiek to wszystko na uwagę weźmie, uzna zapewne, iż jest powinnością Obywatelską, radzić Nayaśnieyszym Stanom, ażeby nie żałowały kosztu na tak potrzebny wydatek.

Sila zbroyna jest ubezpieczeniem od napaści, koszt na wydatki spraw Zagranicznych jest odwroceniem samey napaści. Biada temu, który żaluie wydatkow na opłatę Straży własney! Oyczyzna jest naywiększym Naszym Skarbem; Jey bezpieczeństwo jest Naszym, Jey całość i niepodległość jest Naszą; dla Nas więc kosztułożyć będziemy, dla Naszey całości i swobod interessa spraw Zagranicznych opłacać musimy.

Zdaniem moim, summa dwa miliony zł. na wydatek roczny nie jest wielką nakowekosztą; Minister interesów Zagranicznych obowiązany jest zdać zney sprawę. Nie żałujemy nadgradzać Sług Narodu. Niech lepiej cnotliwy wygląda nadgrody od Rządu, a niech odtąd zgorzienie nie trafia do serca iego; niech nie będzie wystawianym na pokusy, jakie tylkokrotnie w tey Izbie z hańbą Narodu wyrzucane były. Cnota i zdatność nie są przywiązane do złotey kolebki, niech się tu więcej nie odzywa podła duma, nadstawiająca się bogactwy ślepego losu. W Rządzie wolnym, naywiększym jest skarbem Człowiek cnotliwy; pocziwa wyflug iego, daie mu Prawo do nadgrody, ubóstwo czyni go nierównie świetniejszy w oczach powszechności. Rząd tylko sromać się powinien, jeżeli pocziwy łaknie i pragnie.

Nayia-





---

Najjaśnieysze Stany! Patrzałem z spokojnością na ostre  
przepisy, przez jakie zapewnialiście wolność Wafzą, zastanawiam  
moją ciekawość, i czekać będę, jakie ośłodzenie dla Cnoty przy-  
gotujecie. Kara i nadgroda, są to dwie sprężyny, które jeżeli  
chcemy, aby równie poruszały serce człowieka, w mocy swo-  
iej równe być powinny.

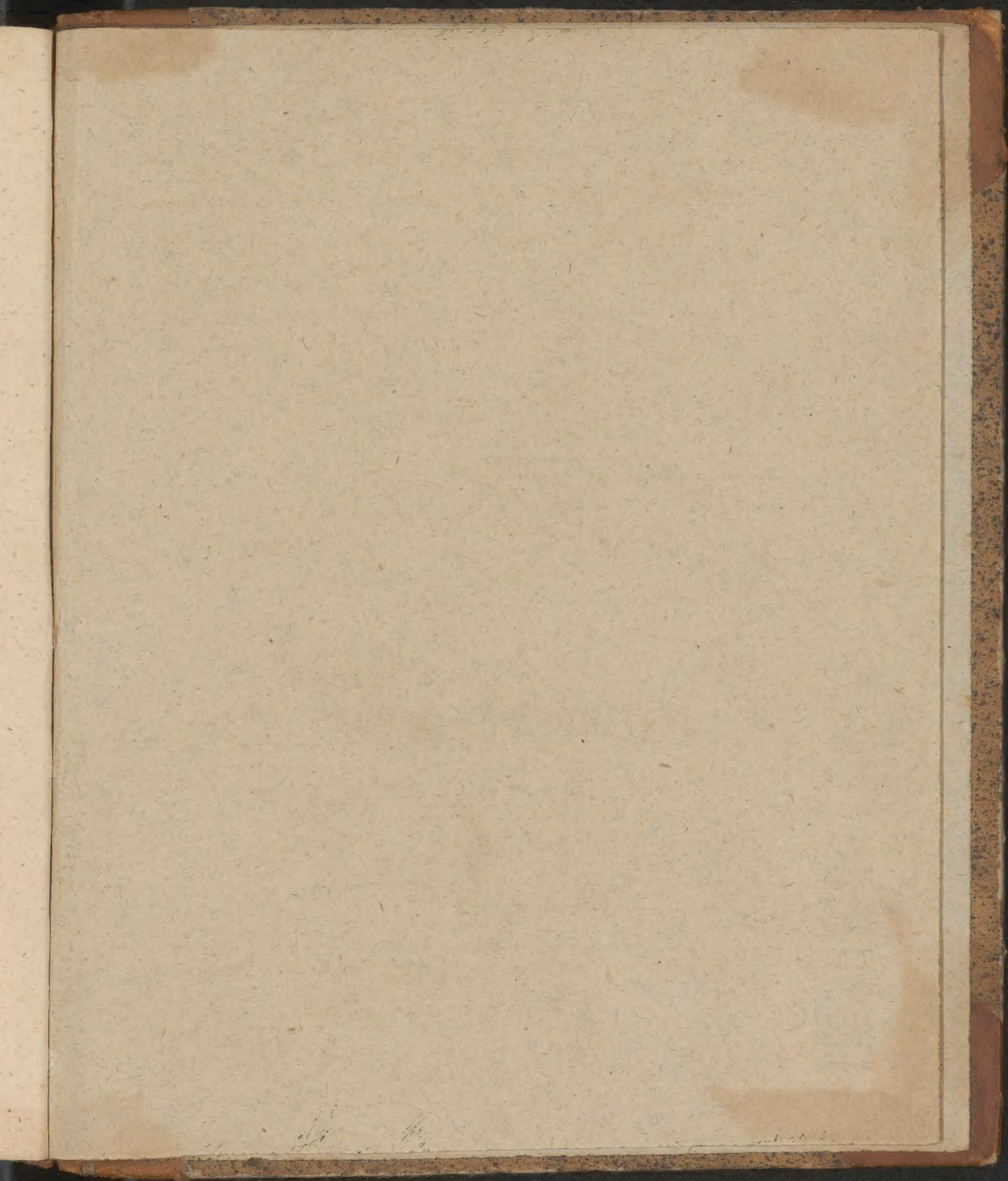


---

W W A R S Z A W I E,

w Drukarni Uprzywileiowaney M. GRÖLLA, Księg. Nadw. J. K. Mci.







5



Biblioteka Jagiellońska



stdr0022234



